

15 listopada br. odbyło się posiedzenie Zespołu ds. Ochrony Zdrowia i Polityki społecznej Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego, podczas którego ZPP przedstawił bardzo zdecydowane stanowisko w sprawie propozycji resortu dotyczącej standardów zatrudnienia pielęgniarek.

Oparliśmy się m.in. na argumentach i analizach przesłanych przez dyrektorów szpitali (dziękujemy bardzo za ich przesłanie). Wyłania się z nich m.in. następująca arytmetyka: w wyniku podniesienia standardów mniejsze szpitale powiatowe (kilku oddziałowe) musiałyby ponieść dodatkowe koszty w wysokości 0,5 do 1 mln zł; większe szpitale powiatowe i wojewódzkie (kilkanaście oddziałowe, zatrudnienie kilkaset osobowe) dodatkowe koszty w wysokości od 2 do 3 mln zł, a w przypadku szpitali klinicznych byłyby to kwoty powyżej 5 mln zł rocznie!

Poniżej, krótkie sprawozdanie z posiedzenia zespołu KWRZiST

1. Zdaniem przedstawicieli resortu, obecnie powszechne jest, że kierujący szpitalami nie przestrzegają przepisów i nie ustalają standardów zatrudnienia pielęgniarek. Oczywiście nie byli w stanie tej tezy udowodnić.
2. Zarówno Wiceminister Zdrowia Pan Aleksander Sopiński jak i inni przedstawiciele resoru nie byli w stanie obalić tezy, że treść Rozporządzenia jest wadliwa, bowiem zawiera propozycje przepisów wykraczających poza dyspozycję ustawową, zawartą w art. 50 ust. 2 ustawy o działalności lecznicze (upoważnienie do określania sposobu ustalania minimalnych norm zatrudnienia pielęgniarek i położnych, a nie obligatoryjnego poziomu zatrudnienia). Dlatego zasygnalizowałem, że ważnym elementem negocjacji, który mógłby mieć duży wpływ na naszą opinię o projekcie, byłoby zachowanie w nowej regulacji zapisów z dotychczas obowiązującego rozporządzenia, upoważniających kierujących szpitalem do zmniejszania lub zwiększania minimalnych norm zatrudnienia w zależności od specyfiki organizacyjnej podmiotu.
3. Pani Beata Cholewka - dyrektor Departamentu Pielęgniarek i Położnych w Ministerstwie Zdrowia twierdzi, że standardy powinny obejmować wszystkie podmioty lecznicze bez względu na formę prawną (np. zarówno spoz-y jak i spółki). Wywodzi przedziwną tezę, że rozporządzenia koszykowe zobowiązują wszystkie podmioty do stosowania tych samych norm i resort będzie wymagał od NFZ weryfikacji podmiotów leczniczych będących przedsiębiorcami, pod kątem przestrzegania norm zatrudnienia pielęgniarek, takich samych jak spoz-y. Naszym zdaniem to absolutnie nieuzasadniona teza i nie znajdujemy żadnych podstaw prawnych ją uzasadniających. Piszemy o tym bo wskazuje to kierunek myślenia resortu. Ustawa o działalności leczniczej daje upoważnienie wyłącznie do regulowania kwestii norm zatrudnienia pielęgniarek i położnych dla podmiotów leczniczych nie będących przedsiębiorcami.
4. Odnieść można wrażenie, że prawdziwą intencją resortu jest zaspokojenie żądań pielęgniarek i położnych dotyczących wynagradzania. To już klasyka: im większa różnica pomiędzy podażą i popytem na usługi (tym razem na usługi pielęgniarskie) tym wyższa cena za ich świadczenie (czytaj płaca pielęgniarek). Podwyższone standardy wygenerują większe zapotrzebowanie na pielęgniarki, a ich w najbliższych latach będzie ubywać, bo odchodzić będą z pracy panie z wyżu lat pięćdziesiątych minionego wieku. Wobec tego będziemy o pielęgniarki konkurować płacą.
5. Przedstawiciele resortu potwierdzają, że nie są w stanie wyliczyć kosztów wdrożenia nowej regulacji. Z punktu widzenia obowiązujących przepisów regulujących zasady legislacji, dyskwalifikuje to projekt.

Pokusiliśmy się sami o zgrubne wyliczenie tych skutków.

Stosując absolutnie uproszczoną i zgrubną metodę wyliczenia skutków wdrożenia projektu (dodatkowo na wszelki wypadek bardzo, bardzo zaniżoną) otrzymujemy kwotę 1,05 mld zł. Oznacza to, że skutek wprowadzenia nowych standardów zatrudnienia pielęgniarek i położnych pochłonęłyby minimum 3,5 proc. wszystkich, łącznych nakładów na lecnicstwo szpitalne i ambulatoryjną opiekę specjalistyczną!

W przypadku samych szpitali byłoby to minimum 4 proc. kontraktów z NFZ!

Składowe uproszczonej kalkulacji:

- Szpitale wojewódzkie - $215 \times 2 \text{ mln zł} = 430 \text{ mln zł}$
- Szpitale powiatowe (w tym miasta na prawach powiatu) - $243 \times 1 \text{ mln zł} = 243 \text{ mln zł}$
- Szpitale prowadzone przez gminy – $9 \times 1 \text{ mln zł} = 9 \text{ mln zł}$
- Szpitale prowadzone przez uczelnie medyczne – $41 \times 4 \text{ mln zł} = 164 \text{ mln zł}$
- Szpitale resortowe (MON, MSW, RM, MZ) - $52 \times 2 \text{ mln zł} = 104 \text{ mln zł}$
- Inne podmioty lecznicze niebędące przedsiębiorcami realizującymi świadczenia zdrowotne całodobowe i w systemie ambulatoryjnym (według resortu zdrowia około 900 podmiotów) – tylko 100 mln zł

Biorąc pod uwagę, że przedstawiona przez mnie szacunkowa kwota jest niezwykle zaniżona (opierając się tylko na dotychczas dostarczonych do mnie danych, mógłbym przemnożyć ją nawet przez dwa!) docieramy do konkluzji, że skutkiem wdrożenia przepisów rozporządzenia byłaby potrzeba poniesienia dodatkowych kosztów przez np. szpitale na poziomie nawet do 8 proc. kontraktów z NFZ.

To rzecz jasna byłaby katastrofa.

6. Konsultacje społeczne projektu mają się skończyć 23 listopada i potem minie jeszcze kilka dni zanim pojawi się kolejna wersja projektu. Wobec tego ustalony został termin spotkania roboczego (6 grudnia br.) , podczas którego przedstawiona zostanie wersja po konsultacjach społecznych.
7. Naszym zdaniem powinniśmy więc do 23 listopada br. zasypać resort stanowiskami jak największej liczby środowisk sprzeciwiających się podnoszeniu standardów, wskazując na konkretne skutki finansowe zwiększonych standardów.
8. W dniu 20 listopada br. szefowie korporacji samorządowych spotykają się z Panem Premierem Donaldem Tuskiem. W trakcie tego spotkania przedstawiciele ZPP zasygnalizują Panu Premierowi problem skutków wdrożenia rozporządzenia w sprawie norm zatrudnienia pielęgniarek i położnych.
9. Zwróciliśmy się do resortu zdrowia z prośbą o przesłanie stanowiska Ministerstwa Finansów dotyczącego projektu (ponoć takie jest, jak je otrzymamy to natychmiast je opublikujemy). Z drugiej strony ZPP wystąpi do Ministra Rostowskiego z pismem wskazującym na wagę problemu.

Marek Wójcik